

# Barbara Stępnia-Wilk, Kiedy umiera Anio

Kiedy umiera anioł  
Świec nie zapalają  
Całunu nie szykują  
Pieśni nie śpiewają  
Słońce co chwila dalsze  
Zachodzi przed wschodem  
Pustkę oświetla czernią  
I ogrzewa lodem  
Mrok wspina się powoli  
Po kościelnych niszach  
A w wyniosłych dzwonicach  
Dzwoni tylko cisza  
Słowa nie mają sensu  
Łzy nie mają soli  
I nawet lęk nie lęka  
I ból też nie boli  
Po ulicach pobladłych jak szpitalne sale  
Zjawiają się z przeszłości cienie  
Zapomniane i zaraz niepotrzebne  
I szybko i cicho przez wypalone miasto  
Ruszają donikąd  
W dali się zacierają  
Dawne krajobrazy  
Kiedy umiera anioł  
Nic już się nie zdarzy  
Nic już się nie zdarzy